

<http://dx.doi.org/10.16926/zc.2016.42.07>

Rafał TERSZAK

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Amerykańska Częstochowa

Różne są dane dotyczące liczby Polaków/Polonii mieszkającej na terenie USA w latach pięćdziesiątych minionego stulecia. W 1958 roku Kongres Polonii Amerykańskiej szacował liczbę Amerykanów pochodzenia polskiego na 6 mln 372 tysiące. Największy udział mieli oni wśród mieszkańców stanu Connecticut (11,1%), Illinois (9,6%) i Nowy Jork (8,3%)¹. Ważnym jest również, czy mówimy o pierwszym pokoleniu przybyłych za „wielką wodę”, czy już o ich potomkach, o nowych pokoleniach. „Głód” polskości, zwłaszcza dla tych pierwszych, był i jest potężny na emigracji, a wszelkie formy zbliżenia Polonii z Macierzą (Ojczyzną) noszą miano bardzo pożądanego i wyczekiwanego.

Nie inaczej było z Doylestown, czy raczej z „Częstochową Amerykańską”, której sześćdziesiątą rocznicę erekcji obchodziliśmy w 2015 roku. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie czytelnikowi istoty znaczenia ww. miejsca, które dla „Polonusów” odgrywało, odgrywa i odgrywać będzie szczególną rolę w pobycie na Obczyźnie.

Wspomnianą tęsknotę za Polską i za wszystkim co się z Nią wiąże doskonale rozumiał o. Michał Zembrzusiński i to z jego przybyciem 12 lipca 1951 roku do USA należy wiązać późniejsze marzenia, plany, projekty i wreszcie powstanie ośrodka kultu maryjnego w Stanach Zjednoczonych – jako zwieńczenie oczekiwań Polonii.

Przybliżenie postaci o. Michała Zembrzusińskiego zabrałoby wiele stron, jako że był to człowiek nietuzinkowy. Jego wizja stworzenia czegoś wyjątkowego, dającego poczucie bliskości i zacieśniania więzi wśród Polaków, stała się faktem, z którego korzystają rzesze Polaków, i nie tylko, do dnia dzisiejszego.

Ojciec Michał przebywał przez długi okres swego życia na Węgrzech, czyli tam, gdzie zakon paulinów powstał. Następnie przeniósł się do Rzymu i wreszcie do Stanów Zjednoczonych. Tam też miał otwierać domy zakonne, ponieważ

¹ *Amerykańska Polonia*, „Poznaj Świat”, R. VII, nr 4 (77), kwiecień 1959, s. 39.

istniała groźba całkowitego ich zamknięcia na Węgrzech i w Polsce². Swe obserwacje na terenie USA streścił w kilku zdaniach, mówiąc: „W pierwszym roku po przybyciu do Ameryki widziałem, że Polonia się szybko amerykańkuje. Jej organizacje, parafie, szkoły i instytucje kurczą się. Czułem potrzebę czegoś, co zjednoczyłoby Polonię. Czegoś, co by przypominało jej o jej szlachetnej przeszłości, tradycji, kulturze, i tego bogactwa duchowego, jakie dała światu i Ameryce... Pracując wśród Polonii i w polskich parafiach i widząc to wszystko, męczyła mnie idea: co mogłoby być stworzone lub wymyślone, aby mogło służyć temu celowi? Moją myślą było narodowe sanktuarium – centrum religijno-kulturalne, które by mogło każdego przyciągnąć. Jaki był tego cel? Podtrzymywanie polskiego ducha, ukazywanie bogactwa i głębi polskiej kultury poprzez wieki, rozpalanie płomienia polskiej dumy narodowej wśród grup polonijnych, poprzez ukazywanie im wielkości faktów historycznych, ruchów historycznych i wielkich osobowości; nauczanie i informowanie o ich przeszłości, a w ten sposób wzbudzanie w nowych pokoleniach Polaków umiłowania tego wszystkiego, co polskie i zachęcania ich do nauki o polskości, do czego mają naturalne prawo”³.

Warto wspomnieć przy tej okazji o dwóch innych postaciach, którym również przyświecał ten sam cel, tj. wybudowanie sanktuarium dla Polonii w USA. Osobami tymi byli ksiądz prałat Marcin Lipiński, który był proboszczem parafii św. Jadwigi w Trenton, jak również ks. prałat Kazimierz Ławniczak, proboszcz parafii św. Jana Kantego w Filadelfii – stali się oni przyjaciółmi o. Michała. To dzięki nim doszło do rozmów i narad dotyczących budowy przyszłej świątyni. Doszli oni do wniosku, że budowla ma powstać na wschodnich terenach Stanów Zjednoczonych, tzn. pomiędzy Nowym Jorkiem a Filadelfią. Ostateczna decyzja zapadła w 1953 roku⁴.

Ks. prałat Ławniczak pomógł w zorganizowaniu spotkania z arcybiskupem Filadelfii, tj. z kard. Johnem O’Harą. Odbyło się to w kwietniu 1953 roku. Na spotkaniu tym ksiądz Michał przedstawił swe plany dotyczące powstania świątyni na terenie archidiecezji filadelfijskiej wraz z klasztorem paulinów⁵. Kardynał okazał się przychylny projektowi, lecz chciał upoważnienia od władz zakonu. Osobiście skierował swe zapytania do Kongregacji do spraw Zakonnych w Rzymie. Następnie otrzymał odpowiednie dokumenty oraz informacje i przedstawił wszystko radzie archidiecezjalnej 18 maja 1963 roku. Konsultorzy jednogłośnie udzielili poparcia oraz dali tym samym zgodę na założenie klasztoru z sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na terenie wspomnianej archidiecezji⁶.

² Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, Wydawnictwo OO. Paulinów, s. 31.

³ Tamże, s. 32.

⁴ Tamże, s. 33.

⁵ Tamże, s. 33.

⁶ Tamże, s. 33.

Po wydaniu pozytywnej decyzji o. Michał zaczął poszukiwania dotyczące znalezienia odpowiedniego miejsca na budowę klasztoru. W jednej z rozmów, która miała miejsce w 2002 roku na Jasnej Górze w Częstochowie, jako już 94 latek w rozmowie z Edytą Bijak-Lisowską wspomniął odnośnie do wyboru lokalizacji pod budowę świątyni: „Podpowiadano mi, że powinienem wybrać Chicago. Ale ja nie chciałem. Wielokrotnie bywałem w tym mieście i miałem pewną orientację, wiedziałem, że właściwie jest tam «ciasno» – były tam wszystkie zakony i zgromadzenia, a Polaków jedynie ok. miliona. Ja wybrałem miejsce między Nowym Jorkiem a Filadelfią. Zakreśliłem w wybranym punkcie okrąg na 200–300 km i okazało się, że do mojego kościoła może przyjść nawet 4 miliony Polaków. Dlatego powiedziałem: Doylestown – tu Polska, tu Częstochowa, tu Paulini”⁷. We wspomnianych kwestiach bardzo przydatna okazała się postać pana Przybyłowskiego (właściciel agencji nieruchomości: Przybyłowski T J Real Estate) z Filadelfii. Prowadził on biuro nieruchomości Miller Realty Co. Wspólnie znaleziono teren o powierzchni 38 akrów obok Doylestown w Pensylwanii. Był on położona w Bucks County nad rzeczką, w atrakcyjnej okolicy. 28 września władza diecezjalna udzieliła pozwolenia na zakup ww. posiadłości za łączną sumę 49 tysięcy dolarów⁸. Olbrzymią pomocą okazał się były paulin Karol Zdebel. Ofiarował on sumę 30 tysięcy dolarów na zakup terenu (miał wówczas 91 lat)⁹.

Kolejną ważną datą był dzień 6 listopada 1953 roku. W tym dniu Stolica Apostolska wydała akt erekcyjny, który pozwolił na założenie klasztoru, a tym samym na przeszczepienie zakonu paulinów na ziemię amerykańską. Kropką nad „i” stało się wydanie aktu tzw. *special exemption* przez Zoning Board na użycie zakupionego terenu pod budowę klasztoru i sanktuarium¹⁰. Tym samym wszelkie kwestie formalne zarówno ze strony kościelnej, jak i świeckiej zostały ostatecznie uregulowane.

Piątego stycznia 1955 roku po długich staraniach w Urzędzie Imigracyjnym przybywa z pomocą dla o. Zembrzuskiego ksiądz Stanisław Nowak (pełnił on obowiązki prokuratora generalnego zakonu przy Stolicy Apostolskiej. Później dołączyli brat Kazimierz Paśnik oraz brat Marek Mitura¹¹.

Zaczęto dbać o popularyzowanie tematu wśród Polonii Amerykańskiej na antenach radiowych, tj.: „Two Edwards” w Nowym Jorku oraz w „WJMJ” w Filadelfii¹². Cel ten przyniósł wymierne efekty i stało się jasnym, że społeczeństwo polskie w USA w pełni zaaprobowало ową szczytną ideę. Oprócz tego o. Zembrzuski „[...] Odwiedzał polskie skupiska polonijne, polskie instytucje społecz-

⁷ Najstarszy Paulin na świecie, „Jasna Góra. Miesięcznik sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej”, nr 1 z 2003 roku, s. 10–11.

⁸ Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, s. 33.

⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 34.

¹¹ Tamże, s. 34.

¹² Tamże, s. 35.

no-charytatywne działające wtedy na terenie Stanów Zjednoczonych: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Związek Polaków w Ameryce (Cleveland, Ohio) czy Zjednoczenie Polsko-Narodowe (Brooklyn, NY). Nawiązywał osobiste kontakty z organizacjami weteranów, takimi jak Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej (SWAP), Stowarzyszenie Polskich Kombatanów (SPK), Stowarzyszenie Lotników Polskich, Związek Polskich Marynarzy, Stowarzyszenie Armii Krajowej, Liga Morska, Komitet Parady Kazimierza Pułaskiego. Współpracował ściśle z Kongresem Polonii Amerykańskiej i Polskim Komitetem Imigracyjnym w Nowym Jorku”¹³.

Pierwszą budowlą, która powstała na zakupionym terenie, była kaplica. W dniu 26 czerwca 1955 roku otwarto ją, a nazwa jej brzmiała: kaplica Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown. Powstała w byłej stodole¹⁴. Miejsce to było pozostałością po farmie mieszczącej się na zakupionym terenie. We wspomnianym dniu poświęcono kaplicę, a dokonał tego pierwszy przeor klasztoru Stanisław Nowak. Miało to miejsce o godzinie dziesiątej rano. Warto wspomnieć, że na pierwszym nabożeństwie zebrała się grupa wiernych licząca 300 osób¹⁵. Było to bardzo ważne wydarzenie, które stało się początkiem dzieła największego polskiego budynku sakralnego w USA. Nad ołtarzem została umieszczona kopia Cudownego Obrazu z Jasnej Góry. Została ona wykonana przez częstochowskiego artystę malarza Bolesława Rutkowskiego, lecz jej podróż do Stanów Zjednoczonych obfitowała w wiele trudności, które wywoływali urzędnicy w Polsce. Chodziło o zakaz wywozu dzieł sztuki z Polski itp.

Polacy jako pielgrzymi nie zawiedli. Już 18 września 1955 roku na błoniach przy kaplicy zgromadziło się prawie pięć tysięcy pielgrzymów. Był to oczywisty sygnał tego, że cel zostaje zwieńczony sukcesem i że marzenia twórcy owego dzieła nie są tylko jego wizją, ale i całej Polonii. 19 października 1955 roku nabyto sąsiednią posiadłość za sumę 45 tysięcy dolarów i tym samym powierzchnia gruntów uzyskuje łączny obszar 80 akrów¹⁶.

Przez kolejnych 11 lat wspomniana wcześniej kaplica była upiększana i modernizowana. Wiernych jednak przybywało i w związku z tym zaczęto myśleć poważnie o budowie docelowej świątyni. Ojciec Zembruski zaczął nakłaniać zarówno duchownych, jak i świeckie osoby do zbierania funduszy na budowę. Występował na antenie radiowej, pisał również artykuły do prasy. Powstał wreszcie Komitet Budowy Sanktuarium. Poproszono także polskiego architekta inż. Jerzego Szeptyckiego z Los Angeles, aby przygotował plany przyszłego klasztoru i sanktuarium. Ustalono, że projekt będzie mniejszy niż zakładano

¹³ 50 lat obecności Matki Jasnogórskiej na wzgórzach Pensylwanii, *Amerykańska Częstochowa*, „Niedziela”, nr 26 z 2005 roku, s. 8.

¹⁴ *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1989, s. 178.

¹⁵ Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, s. 35.

¹⁶ Tamże, s. 40.

wcześniej. Kościół miał pomieścić 1800 pielgrzymów, a ołtarz zewnętrzny z placem miał dać możliwość do spotkania się grupy 35 tysięcy pielgrzymów w tym samym czasie. Wieża miała liczyć 180 stóp (tj. 60 m) wysokości, zaś w klasztorze swe stałe miejsce miało mieć 30 zakonników¹⁷. 17 września 1963 roku na skalistym gruncie na wzgórzu postawiono krzyż, gdzie miał być wybudowany kościół, a 23 sierpnia następnego roku miała miejsce ceremonia „łamania gruntów” pod przyszłe sanktuarium. Przewodniczył temu sam kardynał Jan Król¹⁸.

Po tym wydarzeniu szybko rozpoczęły się prace związane z budową sanktuarium. Wzgórze stało się placem budowy i wjechały na nie ciężkie maszyny wraz z setkami ludzi. Budowla miała stanąć szybko, ponieważ zakończenie prac planowano przed rokiem 1966, tzn. przed obchodami 1000-lecia Chrztu Polski. Budowla, jak się miało okazać, nie przypominała swym wyglądem tej z Częstochowy. Była to nowoczesna, wykonana z żelaza i betonu. Została wzbogacona witrażami, które przypominały te z katedry francuskiej w Chartres. Wspomniane witraże zaprojektował polski artysta Jerzy Białecki, a ich wykonanie zlecono firmie Willet Studio of Stained Glass Windows w Filadelfii¹⁹. Warto wspomnieć, że są to największe witraże na terenie USA, a przedstawiają one historię katolickiej Polski oraz historię Kościoła katolickiego na terytorium Ameryki. Nad głównym ołtarzem ustawiono płaskorzeźbę Trójcy Świętej i umieszczono kopię Cudownego Obrazu. Ten motyw miał przypominać pielgrzymom o osobie Matki Bożej, która zawsze jest pomiędzy Bogiem a ludem. Zaś w przedsionku znajdują się cyfry: 966–1966. Jest tam też oczywiście wiele pamiątek, a do najważniejszych z nich (z późniejszych lat) należy serce Ignacego Paderewskiego, które zostało tu złożone 29 czerwca 1984 roku²⁰.

22 maja 1966 roku miało miejsce poświęcenie klasztoru, a 21 października tegoż roku zakonnicy zamieszkali w nim na stałe²¹.

Dniem bodaj najważniejszym dla Amerykańskiej Częstochowy okazał się 16 października 1966 roku. W tym dniu przybyło wielu gości, łącznie z prezydentem USA Lyndonem Johnsonem z rodziną oraz innymi przedstawicielami cywilnymi i duchownymi z arcybiskupem Janem Królem i Władysławem Rubinem z Rzymu na czele.

Prezydent wygłosił wzruszające przemówienie, podkreślające wartość Polaków przybyłych niegdyś na amerykańską ziemię i tych obecnych na uroczystości. O. Zembrzusi ofiarował prezydentowi ryngraf z Matką Boską Częstochowską na pamiątkę jego obecności²². 27 sierpnia następnego roku miała miejsce uroczystość odpustowa Matki Boskiej Częstochowskiej, na której poświęcono

¹⁷ Tamże, s. 42.

¹⁸ Tamże, s. 43.

¹⁹ Tamże, s. 43.

²⁰ Tamże, s. 44.

²¹ Tamże, s. 47.

²² Tamże, s. 47.

wieżę i dzwony, nadając im imiona Stefan – od imienia kard. prymasa Stefana Wyszyńskiego, Franciszek – ku czci kardynała Jana Franciszka O’Hary – za przyjęcie paulinów do archidiecezji filadelfijskiej oraz Jan – ku czci kardynała Jana Króla²³. Należy dodać, że jest to budowla dwupoziomowa, jednonawowa, a kościół podziemny poświęcono św. Stefanowi, patronowi Węgier. W pobliżu zbudowano też ośrodek polonijny z salami wykładowymi i koncertowymi oraz muzeum kultury polskiej z biblioteką. Powstał tam również dom rekolekcyjno-wypoczynkowy i polskie centrum kulturalne. Już w roku 1964 został założony narodowy cmentarz, na którym znajdują się zwłoki m.in. malarza A. Styki, ks. J. Suchona i ks. T. Gieryka. Są tam też pochowani generałowie: Teofil Starzyński, Władysław Bortnowski i Antoni Chruściela²⁴. Wartym podkreślenia jest znajdujący się kruchcie wejściowej „[...] niezwykle wizerunek o. Kolbego na płaskorzeźbie autorstwa Andrzeja Pityńskiego. Jej fundatorem był Zarząd główny, założonego w 1949 r. w Stanach Zjednoczonych, Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich i Sowieckich Obozów Koncentracyjnych wraz z oddziałami w Chicago, Detroit, Los Angeles, Cleveland i New Jersey. Pamiątkowa tablica została odsłonięta 13 października 1985 r. z okazji 40. rocznicy oswobodzenia z Niemieckich Obozów koncentracyjnych. Wtedy dla członków jednym z głównych celów było głoszenie prawdy. Wbrew temu, co od wielu lat słyszało się w mediach amerykańskich, że holokaust dotyczył tylko Żydów, informowano, iż w niemieckich obozach koncentracyjnych i łagrach sowieckich w czasie II wojny światowej zginęły miliony Polaków”²⁵.



Fot. 1. Wizyta prezydenta USA Lyndona Jonsona z okazji poświęcenia kościoła, 16.10.1969

Źródło: Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, Wydawnictwo OO. Paulinów, s. 45.

²³ Tamże, s. 47.

²⁴ *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1989, s. 178.

²⁵ *O. Kolbe w Amerykańskiej Częstochowie*, „Niedziela”, nr 1 z 2012 roku, s. 26.

Sanktuarium miało też swój smutny czas. Mianowicie długi, które zostały zaciągnięte na rzecz prowadzenia budowy, okazały się zbyt duże, aby można było je spłacać. Istniało realne zagrożenie likwidacji nowopowstałej świątyni. Jednak pomoc finansowa z wszech stron pomogła uratować to wielkie dzieło i w niedługim czasie spalono obligacje dłużnicze, które ciążyły na sanktuarium, tym samym powiadomiono wiernych i pielgrzymów o spłaceniu wszystkich długów, które ciążyły na „Amerykańskiej Częstochowie”²⁶.

Doylestown, tak jak marzył założyciel o. Zembrzusi, stało się głównym ośrodkiem kultu religijnego Polonii amerykańskiej oraz celem licznych pielgrzymek (ok. 0,5 mln pielgrzymów rocznie, głównie z USA i Kanady) i jest z nim do dnia dzisiejszego²⁷. Jak dowiedzieć się można w numerze 38 w „Niedzieli” z 2007 roku: „Pieszy ruch pielgrzymkowy jest w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem nieznanym i dopiero od niedawna Polacy usiłują go tutaj zaszcześcić”²⁸. Autor, tj. o. Krzysztof Wieliczko OSPPE, w przywołanym artykule opisuje między innymi grupę pielgrzymów, która liczyła w 2007 roku ok. 2000 pątników i przybyła do Doylestown po raz dwudziesty. Grupa ta pielgrzymuje z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła z Great Meadows. „Pielgrzymka przebiegała pod hasłem: «Przypatrzcie się powołaniom». W ciągu czterech dni pielgrzymi przebyli ponad 60 mil (ponad 96 km)”²⁹.



Fot. 2. Pierwsza wizyta kard. K. Wojtyły w Doylestown, 28.09.1969. Siedzą od strony lewej: o. S. Strzelec, bp S. Wesoly, kard. K. Wojtyła, kard. Król, o. M. Zembrzusi, ks. W. Rojek, ks. F. Macharski

Źródło: Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, s. 48.

²⁶ *Doylestown – Częstochowa Amerykańska*, „Jasna Góra. Miesięcznik Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej” 1985, nr 1, s. 34.

²⁷ *Wielka encyklopedia PWN*, wyd. 7, Warszawa 2002, s. 327.

²⁸ *Polskie pielgrzymowanie w Ameryce*, „Niedziela” 2007, nr 38, s. 33.

²⁹ Tamże, s. 33.

Gości, którzy odwiedzali ww. miejsce, było wielu. Na uwagę zasługuje m.in. postać kard. i arcybiskupa Krakowa Karola Wojtyły, który to odwiedził świątynię po raz pierwszy w 1969 roku, a drugi raz w 1976 roku, wraz z 19 polskimi biskupami. Ofiarowali oni haftowany ornat z Matką Bożą Częstochowską wraz z symbolem 41 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. W 1986 roku kard. Jan Król pozostawił go w Doylestown na pamiątkę i jest on tam do dziś dnia³⁰.

26 sierpnia 2001 roku bp Wenski poświęcił nowy ołtarz i kaplicę Matki Bożej Częstochowskiej w dolnej części budynku sanktuarium. Należy wspomnieć o osobach, które w znaczny sposób przyczyniły się do powstania owego ołtarza. Byli to Józefina Kłodarska i Alfred Bauman (konwertyta z kościoła luterańskiego). Sam ołtarz został wykonany przez firmę New Holland Custom Woodwork Church Furniture, Ltd. New Holland, Pennsylvania. Artystą, który wykonał projekt, był Clark Carlton. Ołtarz pokryty jest drewnem hebanowym. Znajdują się tam figury św. Pawła Pierwszego Pustelnika i św. Kazimierza Jagiellończyka (wykonane przez Stefana Kowalówkę w Węgrzcach k. Krakowa). Elementy takie jak: srebrne ozdoby, tabernakulum (wykonane ręcznie przez artystę i konserwatora kaplicy jasnogórskiej Janusza Kazmierczuka w Warszawie), krzyż, krata i balustrada są repliką oryginałów z Jasnej Góry. Jedna z lamp wotywnych została ufundowana przez metropolitę wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza. W samym ołtarzu umieszczone są relikwie polskich świętych: Wojciecha, Stanisława, biskupa Stanisława Kostki, Jacka, Jana Kantego, Faustyny Kowalskiej, Andrzeja Boboli, Rafała Kalinowskiego oraz ks. biskupa Wenski³¹.

Założyciel i pomysłodawca świątyni o. Michał Zembrzuski zmarł 16 stycznia 2003 roku o godzinie 19:32 w święto paulińskiego zakonu Matki Bożej Królowej Pustelników, a przyczyną śmierci okazał się rak trzustki. Jego ciało zostało pochowane w sekcji kapłańskiej, pomiędzy jego współbraćmi, a ceremonię pogrzebową odprawili biskup Józef Martino i o. generał Izidor Matuszewski³².

Jego dzieło odegrało istotną rolę zarówno w wydarzeniach w Polsce, jak i w kraju, w którym zostało wybudowane. Przykładem tego może być data 16 września 2001 roku – w kilka dni po zamachu terrorystycznym na World Trade Center w Nowym Jorku postawiono i poświęcono pamiątkowy krzyż – Memorial Cross. Stał on na cmentarzu obok drewnianej kaplicy. Ma 12 metrów wysokości, a zrobiony został z nierdzewnej stali. Był to znak solidarności z narodem amerykańskim po tragicznych wydarzeniach. Jego poświęcenia dokonał o. Lucjusz Tyrasiński³³.

Godną zwrócenia uwagi była uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. Miało to miejsce 28 października 2001 roku, a dokonał tego bp Stanisław Ryłka, który był osobistym sekretarzem Jana Pawła

³⁰ Załęcki M., *Częstochowa Amerykańska wczoraj i dziś*, s. 49.

³¹ Tamże, s. 55.

³² Tamże, s. 62.

³³ Tamże, s. 57.

II. Pomnik, z szarego granitu, został wykonany przez polskiego rzeźbiarza Stanisława Lutostańskiego. Jest on darem Stanisława Frączka z Brooklynu³⁴.

Choć na terytorium Stanów Zjednoczonych znajduje się wiele świątyń, kościołów, kaplic oraz krzyży postawionych przez ludność polską, to jednak szczególne miejsce zawsze będzie zajmować „Amerykańska Częstochowa” w Doylestown. Owo miejsce stało się zwieńczeniem marzeń wielu Polaków, którym przyszło mieszkać na innym kontynencie. Istniała i istnieje nadal ogromna potrzeba powstania takiego rodzaju świątyni, mającej ukoić ból wielu Polaków wynikający z rozłąki z Ojczyzną. Częstochowa w Polsce odgrywała ogromną rolę dla Nich i dla Ich przodków. To zaś sprawiło, że wizjonerskie plany o Zembrzuskiego spotkały się z tak olbrzymią aprobatą polskiego społeczeństwa. Dziś chyba wszyscy Polonusi mają wiedzę o opisywanym miejscu. I choć Stany Zjednoczone pod względem terytorialnym są olbrzymim krajem, to jednak nie zniechęca pielgrzymów do odwiedzania swej „Częstochowy” i pamięci o niej. Bo tam jest Polska, gdzie są Jej przedstawiciele, dumni ze swojego pochodzenia i przynależności religijnej Polacy.

Bibliografia

I. Opracowania

Album pamiątkowy Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown, New York 1956.

Encyklopedia katolicka, t. 4, Lublin 1983.

Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii, t. 1, red. Dopierała K., Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2001.

Wielka Encyklopedia PWN, t. 7, Warszawa 2002.

Fazzina H., *The National Skring of Our Lady of Częstochowa*, Doylestown 1973.

Górska K., *U boku Matki, Kronika pielgrzymek z Kościoła pw. św. Piotra i Pawła w Great Meadows, NJ do Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown, PA i Festiwalu Maryjnych*, Gniezno 2001.

Stefanowicz Z.J., *Szkice z życia Polonii amerykańskiej*, Warszawa 1985.

II. Artykuły

Darkiewicz W., *Historia Polski w witrażu wpisana*, „Za i przeciw”, 23 (1979) nr 40.

Erdman J., *Częstochowa Made in Pennsylvania*, „Ameryka”, 9 (1966), z. 12.

Gładysz A., *Polski ośrodek maryjny na ziemi Washingtona*, „Rycerz Niepokalanej”, 34 (1973).

Rumiński S., *Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown*, „Przewodnik Katolicki”, 64 (1974).

Smarzyński S., *Sanktuarium narodowe Polonii, Jasna Góra w Pensylwanii*, „Hejnał Mariacki”, 20 (1875), z. 1.

³⁴ Tamże, s. 58.

- Święcicki M., *Z życia Częstochowy amerykańskiej ojców paulinów w Doylestown*, „Nowy Nurt” (3.03.1966, 10.02.1967).
- Turowicz J., *Biskupi polscy u polonii amerykańskiej*, „Tygodnik Powszechny”, 30 (1976), nr 42.
- Żerańska A., *Amerykańska Częstochowa*, „Wiadomości”, (170), nr 1251.

III. Prasa

- „Jasna Góra”, kwiecień 1965.
- „Jasna Góra”, maj 1965.
- „Jasna Góra”, czerwiec–lipiec 1965.
- „Jasna Góra”, luty 1965.
- „Jasna Góra”, grudzień 1966.
- „Jasna Góra”, styczeń 1967.
- „Jasna Góra”, listopad 1966.
- „Jasna Góra”, czerwiec–lipiec 1966.
- „Jasna Góra”, styczeń 1985.
- „Jasna Góra” 2003.
- „Niedziela” 2005.
- „Niedziela” 2007.
- „Przewodnik Katolicki”, 64 (1974), nr 34.
- Tygodnik „Głos Amerykańskiej Częstochowy”.

Amerykańska Częstochowa

Streszczenie

W artykule autor przedstawił postać o. Michała Zembrzuskiego, który poprzez swe działania doprowadził do wybudowania świątyni katolickiej tzw. „Amerykańskiej Częstochowy”, mającej na celu zbliżenie do języka narodowego oraz przywiązania do Kościoła katolickiego i wartości patriotycznych przebywających na obczyźnie w USA Polaków.

Słowa kluczowe: USA, Częstochowa, Doylestown, Amerykańska Częstochowa, o. Michał Zembrzusi, paulini, kard. Karol Wojtyła, kard. John Król.

American Częstochowa

Summary

In this article the author presents person of father Michał Zembrzusi who through one's of many action led to build the catholic church i.e. Amerykańska Częstochowa which being aimed at bringing closer to the vernacular and of tying to the Roman Catholic Church and the value patriotic Poles staying in foreign country in the USA.

Keywords: Częstochowa, Doylestown, American Częstochowa, father Michael Zembrzusi, Pauline monks, Card. Karol Wojtyła, Card. John Król.